

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr.

OZIENNIK ILUSTROWANY

Straszny zbrodniarz odetchnął z ulgą Potwór ze Lwowa skazany na dożywotnie więzienie

LWÓW, 27.2 — Rozprawa wczorajsza przed sądem doradczym przeciwko mordercy Hieronimowi Cybulskiemu, rozpoczęła się od ściągnięcia personalistów od oskarżonego.

Przew. (do osk.): Jak się pan nazwywa?

Osk.: Hieronim Eugenjusz Cybulski, ur. 30 września 1889 r. w Sądowej Wiszni, syn Józefa i Wiktorji, żonaty. Mam jedno dziecko.

Przew.: Pański zawód?

Osk.: Piekarz.

Przew.: Obecnie właściciel kiosku. Służył pan w wojsku?

Osk.: Tak, w armji austriackiej służyłem w 34 pułku piechoty. W wojsku polskim służyłem w pułku lwowskim pułk. Abrahama.

Po załatwieniu tej formalności, przewodniczący przystąpił do odczytania aktu oskarżenia — który jest pierwszym, a może i ostatnim w życiu Cybulskiego.

Dotąd bowiem Cybulski, mimo swych burzliwych przeżyć, nie miał nigdy do czynienia z sądem — czem zwykł się być nawet szczeni przed znajomymi, podobnie, jak zawsze się chlubił swym herbem z checkim.

Podczas czytania aktu oskarżenia zjawia się w kurytarzu sądowym żona Cybulskiego, która przyniosła mężowi czysty kołnierzyk i krawat. Nie wpuszczono jej na rozprawę. W tej sprawie prokurator ewentualnie później poweźmie decyzję.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący trybunału zawiadomił, że postanowiono całą rozprawę aż do ogłoszenia wyroku prowadzić przy drzwiach zamkniętych.

Zabiera głos obrońca dr. Balken-Neuman, który prosi trybunał o przekazanie sprawy do zwykłego postępowania, zwłaszcza, że w sposób ogłoszenia sądów doradczych na terenie Lwowa dopatruje się poważnych nieformalności.

Wniosek obrony zwalcza stanowiący prokurator Mostowski, dowodząc, iż właśnie sąd doradczy jest najwłaściwszy dla osądzenia zbrodni fałszywej, jaką popełnił Cybulski.

Trybunał po naradzie ogłosił decyzję odrzucającą wniosek obro-

ny, poczem zarządzono przerwę celem opróżnienia sali rozpraw z publiczności.

Dalszy tok rozprawy odbywał się już przy drzwiach zamkniętych. Przesłuchiwano oskarżonego oraz szereg świadków spośród funkcjonariuszy policji. Rozprawa przeciągnęła się do godz. 8-ej wieczorem.

Dziś wznowiono rozprawę o g.

9 rano. Po wysłuchaniu opinji rzeczoznawców, przewodniczący ogłosił zamknięcie postępowania dowodowego i udzielił głosu prokuratorowi. W dłuższym przemówieniu prok. Mostowski wykłuczył możliwość mordy seksualnego, a oskarżył Cybulskiego o zbrodnię z chęci zysku.

W czasie przemówienia prokuratora, Cybulski siedział zupełnie złamanym.

Nastąpiły skolei przemówienia obu obrońców, adwokatów Wohlfelda i Balken-Neumana, poczem przewodniczący udzielił głosu oskarżonemu dla wypowiedzenia „ostatniego słowa”.

Cybulski padł na kolana i jęklwym głosem błagał o litość.

W godzinach popołudniowych trybunał udał się na naradę. Trwała ona krótko. Po powrocie trybunał na salę rozpraw — którą w międzyczasie szczerle wypełniła publiczność — przewodniczący s. Medyński ogłosił wyrok, skazujący Cybulskiego na karę dożywotniego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich nazawsze.

Bratowa oskarżonego w chwili ogłoszenia wyroku zemdliała. Żona zachowywała się spokojnie. Również Cybulski przyjął wyrok spokojnie, a nawet z widoczną ulgą.

Waldemaras - banita Ponownie skazany na zesłanie

BERLIN, 27.2. — Z Kowna donoszą, że litewskie władze bezpieczeństwa odstawiły dziś b. premiera litewskiego, Waldemarasa, wraz z żoną do miejscowości Esheryn, miejsca banicji, gdzie już przedtem przebywał.

Zesłanie nastąpiło na zarządzenie komendanta wojennego Kowna

spowodu rzekomo niebezpiecznych planów, przygotowanych przez Waldemarasa. Miał on w najbliższych dniach wygłosić odczyty w Rydze i Tallinie na temat powieści Tolstoja „Wojna i pokój”, przyczem robotniczo nie pozostawiając w nich zagadnień polityki zagranicznej i wewnętrznej Litwy.

Pociąg runął na ulicę 20 zabitych, 40 rannych

PITTSBURG (Stany Zjedn.), 27.2. — Pociąg pasażerski, idący pełną szybkością, wykoł się. Lokomotywa, tender i jeden z wagonów spadły z wiaduktu na biegnącą pod wiaduktem ulicę, dwa wagony sypialne i wagon restauracyjny pozostały na szynach, jeden wagon pullmanowski przewrócił się.

Wypadek spowodowany został, jak się zdaje, przez złe funkcjonowanie zwrotnicy.

Około 40 osób odniosło rany, zaś 20 zostało zabitych na miejscu. Śnieżnica i silny mróz utrudniają akcję ratunkową, zwiększając cierpienia rannych.

W osna w Jugosławii 18 stopni ciepła

BIAŁOGRÓD, 27.2. — W całej Jugosławii nastąpił znaczny wzrost temperatury. Wczoraj w południe zanotowano w Białogrodzie 18 stopni powyżej zera.

Antyżydowskie demonstracje młodzieży węgierskiej

BUDAPEST, 27.2. — Młodzież uniwersytetu w Debreczynie urządziła masową manifestację uliczną, wzywając do bojkotu sklepów żydowskich.

Dymitrow uwolniony Wraz z towarzyszami odleciał do Moskwy

BERLIN, 27.2. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Dzień wydaleni zostali z granic Rzeszy trzech komunistów bułgarscy: Dymitrow, Popow i Tanew, uniewinnieni w procesie o podpalenie gmachu Reichstagu.

Wydalenie nie mogło nastąpić dotychczas, ponieważ rząd bułgarski nie uznał ich za swoich obywateli i nie chciał ich wpuszcic do kraju. Wobec przyznania w ostatnim czasie przez rząd sowiecki wszystkim trzem obywatelstwa ZSRR, możliwym

stało się odstawienie ich na terytorjum Związku Sowieckiego, co nastąpiło w dniu dzisiejszym.

Dziś właśnie przypada pierwsza rocznica wybuchu pożaru w gmachu Reichstagu.

BERLIN, 27.2. Wydaleni z granic Rzeszy Dymitrow, Popow i Tanew, według nieoficjalnych doniesień, udali się do Rosji sowieckiej drogą powietrzną.

BERLIN, 27.2. — Samolot wiozący Dymitrowa, Popowa i Tanewa, wystartował dziś o godz. 7 rano do Królewca, skąd zwolnieni Bułgarzy udadzą się również samolotem do Moskwy, gdzie oczekiwani są dziś o godz. 7 wieczorem.



Dymitrow Popow Tanew

Sensacyjne pogłoski o nadzyciach b. komandora Mohuczego

Wieloletni oficer wojenny i pułkownik przybył wczoraj w Warszawie...
Pieniądze te, kom. Mohuczy miał wziąć od ambasady polskiej w Paryżu, podczas swego pobytu w Cherbourg. Przyczem komandor oświadczył ambasadorowi, że wspomniana suma potrzebna mu jest na pilne sprawy służbowe. Ambasada 50 tysięcy wysyłała, zawiadamiając jednocześnie o powyższym fakcie M. S. Wojsk. Informacje powyższe przedstawiała się o tyle mało prawdopodobne, że komandor-podporucznik Mohuczy jest w stanie spoczynku już od półtora roku, trudno więc przypuszczać, że M. S. Wojsk. tak długo prowadziło dochodzenie i dopiero teraz zdecydowało się pociągnąć oficera do odpowiedzialności karno-cywilnej.

Nie jest natomiast wykluczone, że komandor Mohuczy prywatnie, korzystając z prestiżu swego nazwiska, bardzo zasłużonego w historii marynarki wojennej Rzeczypospolitej, pożyczyl jakąś sumę w terminie, który nie został. Komandor Mohuczy przeszedł do polskiej marynarki wojennej z marynarki rosyjskiej w szczyt kapitana. Znany ze swej waleczności, odznaczony szeregami wojennymi i cywilnymi, posiadał w przeszłości kilka tysięcy.

Wbrew informacjom niektórych dzienników, komandor Borys Mohuczy nie miał nic wspólnego z łodziami-podwodnymi, zresztą polska marynarka posiadała tylko jedną łodzię-podwodną.

Do or - 5.28
WARSZAWA, 27.2.
Na rynku dolarym tendencja słaba. W obrotach prywatnych dolary notowano 5.26, N. York kabel 5.315. Bank Polski placł 5.28.

Bagno Korupcji 23 wywiadowców w aferze stręczycieli

Przed kilkunastu tygodniami głośnie echem odbiły się w Warszawie rewizje przeprowadzone w hotelach „Sport” przy ul. Focha i „Saskin” przy ul. Koźmińskiej. Podczas rewizji wykryto, że w hotelach tych znajdują się spekulanci narkomanów oraz uprawiany jest nierząd.

7 topielców z „Hardy” wyrzucili fale w Jastarni

Zatonięcie w pobliżu Jastarni na półwyspie Helskim norweskiego parowca „Hardy” jest nadal sensacją całego półwyspu. O negadaj morze wyrzuciło na wybrzeże w Jastarni 6 zwłok, ofiar katastrofy statku „Hardy”.

Gorliwy sołtys kamieniem pobił podadnika

Rezmianka po wsiach przędzają. Sołtys wsi Pańków, gm. Lysów, powiatu siedleckiego, Józef Norma, ma swoiste metody urzędowania i trzyma swych kłusowników krótko. Zdarzyło się, że jeden z podwładnych sołtysa Józef Froński nie chciał zapłacić wyznaczonych mu jakichś grzywunów wobec czego Norma przystąpił do egzekucji osobistej. Wezwał trzy razy płatnika do odpowiedzi, czy uiszczy grzywun natychmiast, a potem gruchnął go kamieniem w głowę.

Od niesamowitego zakładu o obżarstwo do przestępstwa i więzienia

Zamożny gospodarz ze wsi Żalusk, gm. Biedów, Władysław Śmiechowski założył się ze swym parobkiem, Franciszkiem Mydlowskim o to, iż ten nie będzie w stanie zjeść bochenka chleba za jednym zamachem. Zakład ten był

Nieszczęśliwa miłość właściciela „kół szczęścia”

Franciszek Pacia, Helena Wyszynska i Franciszek Kolenda stanowią nie bardzo przykładowe, ale mocno znaną ze sobą trójcę. Początkowo tylko Pacia był przyjacielem Wyszynskiej i zamieszkiwał z nią w domu nr. 13 przy ul. Kaczel, ale następnie, gdy przyjął do siebie sublokatora, Franciszka Kolendę,

myślał się z nim podzielić również przyjaciółką. Pacia, który był inkasentem w firmie Leon Sobol (Leszno 73), zarabiał najlepiej z całej trójki, to też gdy Franciszek Kolenda, właściciel kregielni przy ul. Wolskiej nr. 24, został się ze swoim współnikiem i zmierzal do wystawienia na placu Burakowskim „kół szczęścia” z czekoladkami, zwrócił się do Pacia o sfinansowanie imprezy.

Zbrodniczy kierowca zabił nieostrożnego woźnicę

W szpitalu św. Ducha zmarł 40-letni woźnica, Józef Sekula (Targowa 60), który przed dwoma dniami padł ofiarą wypadku samochodowego przed domem nr. 6 przy ul. Bonifraterskiej w Warszawie.

Kilkadziesiąt tysięcy eksmisyj czeka 1-go kwietnia...

Zbliża się nieuchronnie ten groźny dla całej biedoty termin — dzień 1 kwietnia. U prądu wiosny, która ciepłem promieni słonecznych powinna ogrzać i rozświetlić nędzne mieszkania wielkich zastępów biedoty — przyjdzie dzień — kwiecień — kiedy rozlegnie się w uszach tysięcy ludzi, tysięcy rodzin — zimny rozkaz: eksmisja!

Francuzi trąbią na odwrót! W Zyrardowie zabijają się ludzie pod okiem Inspekcji Pracy

P. mec. Koral skarży... swych wczorajszych przyjaciół

Walka wypowiedziana francuskim okupantem Zakładów Zyrardowskich przez opinię publiczną i mniejszość polskich akcjonariuszy dotychczas jeszcze niczego nie nauczyła ani francuskich kombinatorów, ani ich polskich pomocników.

Wobec ostatniego posunięcia Francuzów na terenie Zyrardowa konwentowanie się przez ludność robotniczą, jako przygotowania do poddania się, jeżeli wziąć pod uwagę, że Zakłady oddają obecnie budynek fabryczny, przeznaczony dawniej na biura zarządu miejscowej Kasie Chorych i że noszą się o zamiar oddania innej firmie bielnika lnianskiego w Jaktorowie, to istotnie trudno oprzeć się wrażeniu, że Francuzi Zyrardowscy przewidują rychłe swoje ustąpienie i dążą do tego, ażeby unieemożliwić na przyszłość należyty rozwój Zakładów.

Z chwilą, gdy Francuzi zmuszeni zostaną sromotnie opuścić Zyrardów, wszystkie biura warszawskie zostaną przeniesione z powrotem do Zyrardowa i gdy trzeba będzie bilansować spółki Zyrardowskiej. Pozbawienie rozbitków Zyrardowskich należnych im emerytur stanowi jeszcze jedno bezprawie Zyrardowskich kombinatorów.

Przy wręczaniu książeczki robotniczej, jako dowodu zaangażowania, obie strony posiadały pełną świadomość, że prócz warunków ustalonych w książeczce obowiązują je wszystkie zwyczaje i porządki, istniejące w Zakładach.

W roku bieżącym sytuacja przedstawiła się znacznie gorzej, niż w ubiegłym roku. Wiadomości, nadchozące z całego kraju, dają możność zorientowania się w rozmiarach tego goroceńczej klęski eksmisyjnej.

Typowy przykład Szkodnictwa

Poruszona przed paroma dniami w liście jednego z naszych Czytelników sprawa złodziego przywozu do Polski przedróżnych towarów, z zagranicy, wysuwa się w dobie obecnej na czoło najpoważniejszych zagadnień.

7 topielców z „Hardy” wyrzucili fale w Jastarni

Zatonięcie w pobliżu Jastarni na półwyspie Helskim norweskiego parowca „Hardy” jest nadal sensacją całego półwyspu. O negadaj morze wyrzuciło na wybrzeże w Jastarni 6 zwłok, ofiar katastrofy statku „Hardy”.

Francuzi trąbią na odwrót! W Zyrardowie zabijają się ludzie pod okiem Inspekcji Pracy

P. mec. Koral skarży... swych wczorajszych przyjaciół

Walka wypowiedziana francuskim okupantem Zakładów Zyrardowskich przez opinię publiczną i mniejszość polskich akcjonariuszy dotychczas jeszcze niczego nie nauczyła ani francuskich kombinatorów, ani ich polskich pomocników.

Wobec ostatniego posunięcia Francuzów na terenie Zyrardowa konwentowanie się przez ludność robotniczą, jako przygotowania do poddania się, jeżeli wziąć pod uwagę, że Zakłady oddają obecnie budynek fabryczny, przeznaczony dawniej na biura zarządu miejscowej Kasie Chorych i że noszą się o zamiar oddania innej firmie bielnika lnianskiego w Jaktorowie, to istotnie trudno oprzeć się wrażeniu, że Francuzi Zyrardowscy przewidują rychłe swoje ustąpienie i dążą do tego, ażeby unieemożliwić na przyszłość należyty rozwój Zakładów.

Z chwilą, gdy Francuzi zmuszeni zostaną sromotnie opuścić Zyrardów, wszystkie biura warszawskie zostaną przeniesione z powrotem do Zyrardowa i gdy trzeba będzie bilansować spółki Zyrardowskiej. Pozbawienie rozbitków Zyrardowskich należnych im emerytur stanowi jeszcze jedno bezprawie Zyrardowskich kombinatorów.

Sprawy najważniejsze

Kilkadziesiąt tysięcy eksmisyj czeka 1-go kwietnia... Zbliża się nieuchronnie ten groźny dla całej biedoty termin — dzień 1 kwietnia.

Typowy przykład Szkodnictwa

Poruszona przed paroma dniami w liście jednego z naszych Czytelników sprawa złodziego przywozu do Polski przedróżnych towarów, z zagranicy, wysuwa się w dobie obecnej na czoło najpoważniejszych zagadnień.

7 topielców z „Hardy” wyrzucili fale w Jastarni

Zatonięcie w pobliżu Jastarni na półwyspie Helskim norweskiego parowca „Hardy” jest nadal sensacją całego półwyspu. O negadaj morze wyrzuciło na wybrzeże w Jastarni 6 zwłok, ofiar katastrofy statku „Hardy”.

Pertraktacje przemysłowców i włókniarzy

w inspektoracie pracy

W inspektoracie pracy toczyły się wczoraj wspólne obrady przedstawicieli Zw. Przemysłowców i delegatów związków włóknarzy nad projektowanym sposobem obliczania należności za pracę w tutejszych fabrykach włókienniczych. W myśl tej propozycji należność za godzinę robotników dniówkowych ustalano by przez pomnożenie „dniówki” przez 6 i podzielenie otrzymanego iloczynu przez 46. Płaca za pracę w sobotę obliczałaby się drogą pomnożenia należności za godzinę przez 6. System ten opierający się w zasadzie na dotychczas obowiązujących stawkach — nie wpłynąłby naogół na zmianę zarobków. Na wypadek jednak święta w sobotę dawałby pewne odchylenie.

Obie strony, t. j. Zw. Przemysłowców i delegaci zwią-

ków włókienniczych, obiecały wypowiedzieć się w kwestji tego projektu do piątku, dnia 2 marca.

72-letni żebrak usiłował zniewolić 7-letnią

Spotkawszy powracając ze szkoły w Wolkowsku 7-letnią Irenkę M., 72-letni Adam Rybak, żebrak, zwabił ją w ustronne i usiłował dokonać bestjałskiego czynu. Zwyrodniałego starca aresztowano i przekazano sądowi grodzkiemu

Chrzest 17 nowych ulic

W ciągu ostatnich czterech miesięcy zarząd m. Białegostoku nadał nazwy 17 nowym ulicom. Są to: Orla, Szczygła, Widok, Zgoda, Krzyżowa, Cmentarna, Makowa, Grottigera Sowa, Chełmska, Łukowska, Armatnia, Tykocińska, Opatowska, Szczuczynska, Smutna.

Zrozumieć można wszystko, ale poco, ta... Armatnia. Czyż lepszej nazwy, historycznej, już nie było?

Przygotowania do robót wiosennych

Od początku roku bieżącego wydział techniczny zarządu m. Białegostoku przystąpił do szczegółowych pomiarów ulic. Obecnie roboty te są już na ukończeniu i niebawem sporządzone będą projekty w takim tempie, by roboty mogły być rozpoczęte z wiosną.

Poważny stan zdrowia

J. E. ks. Arcybiskupa Jaiłrzykowskiego

Jak donoszą z Wilna — stan zdrowia J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity R. Jaiłrzykowskiego poważnie się pogorszył. Do-

konana w ubiegłą sobotę wieczorem operacja była tylko prowizoryczną, i chory raz jeszcze zmuszony będzie się poddać.

Półskręt kiszki, który był bezpośrednią przyczyną operacji, odsłonił lekarzom inną, groźniejszą dolegliwość, której chirurgiczne usunięcie nastąpić ma później, w terminie nieokreślonym.

Kwilące dziecko, jako prezent ślubny

Naręczony z przychówkiem

Cały dom przy ul. Kozykowej Nr. 15 aż się trząsł w dniu 6 czerwca ub. r. w posadach. Hu, ha! obereczek! Tańczący bili hołubce, racząc się w przerwach obficie czystą monopolową, przegrzając salcesonem lub innym specjałem.

Raptem zabawa się urwała. Okazało się, że ktoś z gości znalazł pod drzwiami kwilące trzymiesięczne niemowlę.

Wzięto je do mieszkania, poczęto oglądać i rozmyślać, skąd się mogło wziąć akurat w tym dniu. Odrzuć zauważono, że pan młody, Antoni Cudowski, nie czuje się pewnie. A kiedy teść rzekł: „Patrzenie — jakie to małe podobne z noską i oczu do Antosia — zakotłowało się. Panna młoda zemdlala, teściowa załamała dłonie, wołając na cały głos: „Unieszczęśliwił mi dziecko! Naręczony z przychówkiem!”

Wzięty na spytki Antoni Cudowski przyznał się, że jeszcze w 1931 r. zawarł znajomość z 21-letnią Lubą K. (Białostoczek 5). Znajomość zamieniła się w przyjaźń, a przyjaźń — w miłość. Obietnica małżeństwa u dało mu się pozyskać dalekoidące względy Luby K., i po pewnym czasie przyszło na świat dziecko.

Dochodzenie ustaliło, że matką podrzutka była rzeczywiście Luba K. Porzucona przez Cudowskiego — znalazła się w kracicowej nędzy i, nie mogąc wykarmić dziecka, postanowiła je podrzucić. Wybrała dzień ślubu jego ojca.

Usiłovali dokonać włamania

Jak ustalono w dochodzeniu policyjnym, zatrzymani w sobotę wieczorem przy otworze w parkanie składów „Warrantu” i „Zjednoczenia” trzej włamywacze: Nochim Abelewicz (Malinowskiego 12), Franciszek Węclawski (św. Rocha 35) i Icko Goldsztejn (Krakowska 9), przy których znaleziono cały szereg przyrządów złodziejskich, usiłowali dokonać kradzieży z włamaniem w mieszkaniu Jana Romańskiego (Kolejowa 15).

Stan Luby K. naprawdę budził litość, ale prawo jest prawem: pociągnięto ją do odpowiedzialności karnej za pozostawienie dziecka w niebezpieczeństwie. Wczoraj nieszczyśliwa stanęła przed sądem okręgowym. Budziła tak głębokie współczucie, że głos prokuratora, który ją oskarżał, stracił swe surowe brzmienie. Właściwie nie oskarżał, a tylko popierał oskarżenie. A później przemawiał obrońca z urzędu, adw. Łazuk, który zobrazował przeżycia Luby K. w tak przejmujących barwach, że sąd wydał wyrok uniewinniający.

Komunikacja P. Z. Int.

Warszawa — Białystok

Z dniem wczorajszym P. Z. Int. uruchomiły wóz „Ursus” na linii Białystok — Warszawa. Odjazd z Białegostoku (Rynek Kościuszki) o godz. 2 w nocy, odjazd z Warszawy (pl. Broni) o godz. 7 wiecz. Wozy kursują codziennie z wyjątkiem sobót.

Dwa tygodnie aresztu za nielegalne tańce

Tewje Zajdman (Zamenhofs 29) został przez sąd starościcki skazany na 2 tygodnie bezwzględne aresztu za nielegalne prowadzenie publicznej sali tanecznej. Za tenże proceder poprzednio był on ukarany grzywną w wysokości 250 zł.

Podrzutek

W korytarzu domu Nr. 47 przy ul. Marszałka Piłsudskiego znaleziono podrzuczone dziecko pięci letniej, liczące około 6 tygodni. Przewidziano była umieszczona kartka w języku polskim, że dziecko jest ochrzczone i nosi imię: Krysia. Umieszczono je w ochronce miejskiej przy ul. Dąbrowskiego.

Nie udało się

Przy zbiegu ul. Zamenhofs i Rynku Kościuszki znany złodziej, Palter Nochim, usiłował „zoperować” kieszon „Włodzimierzowi Misiukowi (ul. 10 p. ul.). Spłoszony — zbiegł.

Przed procesem mordercy z Wasilkowa

Dnia 5 marca br. stanie — jak wiadomo — przed sądem doraznym morderca z Wasilkowa, Jan Niewiński. Oskarżać go będzie prok. Kuniński, bronić — adw. Tillemann. Wszyscy świadkowie otrzymali już wezwania na rozprawę.

Komisja poborowa

W lokalu komisji poborowej przy ul. Warszawskiej nr. 3 urzędować będzie dnia 6 marca komisja dla tych, którzy dotąd nie uregulowali swego stosunku do służby wojskowej.

„MODERN” POZATEK 515 PREMIERA WIELKI PRZEBÓJ wytw. „METRO-GOLDWYN”

BRAT DJABŁA

Przygody miłosne największego bandyty, który pieśnią zdobywał serca kobiet i ich klejnoty

Premier Opery „METROPOLITAIN” bohater filmu „KRÓL ŻEBRAKÓW”

DENIS KING

Popularni komicy

FLIP i FLAP

czarująca oraz TELMA TODD

w rolach głównych

Romantyczne Ho! Przepiękne melodie! Miłość, śpiew, muzyka, humor!

Na ten film niema słów, trzeba go oności zobaczyć